



niedziela

głos z Torunia

NR 27 (915) • J • ROK LV • 1 VII 2012 • TORUŃ

W NUMERZE:

Utkany ze słabości... – wywiad z Mateuszem Otrembą „Mate.O”

Patriotyzm ks. Piotra Skargi – o kolejnym spotkaniu w ramach toruńskiego Roku ks. Piotra Skargi

TEMAT TYGODNIA

Wakacje

Nareszcie wakacje: lato, słońce i radość, 2 miesiące swobody, odpoczynku, poznania ciekawych miejsc, także w najbliższej okolicy, której czasem nie znamy. W tym okresie planujemy dłuższe urlopy dla całej rodziny albo tylko dla dzieci. Inni zaś preferują weekendowe wyjazdy. Są też tacy rodzice, którzy z powodu ciągle wzrastających kosztów utrzymania nie wyjeżdżają i martwią się, jak w wolnym czasie zapewnić swoim pociechom opiekę i interesujące propozycje, tym bardziej że sami pracują. W tym przypadku rozwiązaniem mogą być półkolonie w miejscu zamieszkania albo obozy organizowane przez np. Caritas, KSM, Ruch Światło-Życie czy liturgiczną służbę ołtarza. Można również pomyśleć o długim spacerze, wycieczce rowerowej albo spotkaniu z przyjaciółmi, na które w wirze codziennych spraw brakuje czasu.

Wszystkim, którzy planują letni odpoczynek, także w swoim miejscu zamieszkania, życzymy, by sprzyjająca pogoda, poznani ludzie, odkryte piękne zakątki prowadziły do zachwycenia się miłością Stwórcy, urokiem świata i dobrocią człowieka, by bezpiecznie wypoczywali i z nowymi siłami wrócili do codziennych obowiązków. Niezależnie od miejsca ważne jest, by rodzice poświęcali czas dzieciom, by cała rodzina spędzała go wspólnie. Warto też pamiętać o niedzielnej Mszy św. i codziennej modlitwie. Wszak nie ma wakacji od Boga, w tym czasie bowiem nie zapominamy o oddychaniu i posiłkach.

Beata Pieczykura



WŁADYSŁAW KOŚCIUCH

Bp Andrzej Suski namaszcza ołtarz

ŚW. ANTONI, PATRONIE NASZ, MÓDL SIĘ ZA NAMI!

JOANNA KRUCZYŃSKA

1 kwietnia 1937 r. na Wrzosach powstała parafia pw. św. Antoniego. W 75. roku istnienia parafii 13 czerwca – w dniu odpustu parafialnego – bp Andrzej Suski dokonał obrzędu poświęcenia kościoła i ołtarza, czyli konsekracji. Ordynariuszowi toruńskiemu towarzyszyli bp Józef Szamocki oraz proboszcz ks. kan. Wojciech Miszewski. Uczestnikami uroczystości byli kapłani wywodzący się z parafii na Wrzosach, niegdyś lub obecnie w niej posługujący, oraz kapłani z dekanatu Toruń II i innych części diecezji. Uroczystość konsekracji kościoła dopełniał jubileusz 47. rocznicy święceń kapłańskich bp. Andrzeja Suskiego

Konsekracja kościoła na Wrzosach rozpoczęła się procesyjnym wejściem służby liturgicznej i duchowieństwa do nieoświetlonego i nieozdobionego wnętrza świątyni. Proboszcz ks. kan. Wojciech Miszewski po przedstawieniu zarysu historii parafii poprosił Księdza Biskupa o konsekrację kościoła. To samo pragnienie wyrazili wierni świeccy w osobach Elżbiety i Jana Cichonów. Następnie bp Andrzej pobłogosławił wodę i pokropił nią wiernych oraz ściany kościoła i obnażony ołtarz, po czym nastąpiła Liturgia Słowa.

Słowo Boże

W homilii bp Andrzej zauważył, że historia świątyni chrześcijańskiej

sięga chwili Wieczernika. Potem świątynie były świadectwem wiary całych pokoleń. I trudno się dziwić, że obecnie określenie „kościół” oznacza jednocześnie budynek oraz lud Boży. Świątynia bowiem to dom otwarty utrwalający więzi między ludźmi. „W świątyni nie ma podziału na biednych i bogatych, nie liczy się pochodzenie. Wobec Boga wszyscy jesteśmy równi” – podkreślał kaznodzieja. Słowo Boże głoszone w świątyni to dar dla słuchających go, gdyż istnieje głód dobrych słów – słów, które dają siłę, a takie jest Słowo Boże: „czułe jak serce

dokończenie na str. IV-V

Szkolenie „Chronię siebie, chronię innych – profilaktyka uzależnień w praktyce”

Ruszyła kolejna edycja szkoleń dla wolontariuszy, angażujących się w szkołach w profilaktykę uzależnień. W dniach 16-17 czerwca zajęcia odbyły się w dwóch grupach 20-osobowych, a po wakacjach projekt zostanie zrealizowany dla kolejnych dziesięciu grup.

Najbardziej aktywni członkowie Szkolnego Koła Caritas im. św. Franciszka z Asyżu, działającego przy Zespole Szkół nr 16 w Toruniu, na koniec roku szkolnego zostali nagrodzeni możliwością wyjazdu do Centrum Wolontariatu w Przysieku. Przyjechali tu pod opieką czterech nauczycieli, aby zdobywać kolejne szczeble wiedzy z zakresu profilaktyki uzależnień.

Pogoda dopisała, warunki w Przysieku były idealne, jedzenie wyśmienite, park przepiękny, a boiska sporto-

we, którymi młodzież bardzo szybko zawładnęła, zachęcały do czynnego wypoczynku. Oprócz przyjemności były też obowiązki, ale niezwykle miłe i pouczające. Zaczęło się od spotkania z s. Pelagią, karmelitanką Dzieciątka Jezus, która jest dyrektorem Centrum Pielęgnacji Caritas. Siostra przypomniała uczestnikom, co to znaczy być prawdziwym chrześcijaninem.

Następnie panie: Alina Kocieńewska, Magdalena Paralusz i Sybilla Walczyk wprowadziły młodzież poprzez zabawę, zajęcia aktywizujące, dramowe, teatralne i redakcyjne w tematykę profilaktyki uzależnień. Na co dzień członkowie SKC promują zdrowy tryb życia, ale okazało się, że o wielu sprawach jeszcze nie wiedzieli. Jak zgodnie stwierdzili uczestnicy szkolenia, to czego nauczyli się w Przysieku, na długo zostanie w ich świadomości, a oni jako liderzy wsparcia rówieśniczego będą mogli dalej przekazywać swoją wiedzę koleżankom i kolegom.

Zajęcia z Aliną Kocieńewską zmotywowały wszystkich do przystąpienia w przyszłym roku szkolnym do działań, których efektem będzie prezentacja multimedialna, literacka, plastyczna na temat wolności i szacunku. Uczestnicy szkolenia otrzyma-

li materiały m.in. w formie cytatów z literatury i filozofii, zarysy scenariuszy teatralnych i zrobią wszystko, żeby „żyto zagłuszyło chwasty”.

Warsztaty dziennikarskie odkryły tajniki pracy zawodowej, który, jeżeli uprawia się go z pasją i zaangażowaniem, może we właściwy sposób pokierować naszym życiem, uzmysłowić, co jest dobre, a co złe.

Pobyty w Przysieku zbiegły się z meczem Polska – Czechy w ramach Euro 2012. Wieczorem uczestnicy szkolenia utworzyli w jednej z sal „strefę kibica” i zagrzewali polską drużynę do walki. Nie zabrakło pomalowanych twarzy, piłkarskich gadżetów i symboli narodowych w biało-czerwonych barwach. Stworzona atmosfera spowodowała, że czuliśmy się tak, jak byśmy byli na stadionie.

Niedzielę rozpoczęliśmy od uroczystej Mszy św., którą odprawił nasz przyjaciel, dyrektor ks. prał. Daniel Adamowicz, dyrektor diecezjalnej Caritas.

Kolejne zajęcia w Przysieku odbędą się w następujących terminach: 8-9 września – III i IV gr.; 15-16 września – V i VI gr.; 6-7 października – VII i VIII gr.; 20-21 października – IX i X gr.; 27-28 października – XI i XII gr.

Krystyna Ratajska, Grażyna Dąbrowska



Uczestnicy szkolenia utworzyli „strefę kibica”

ROZSTRZYGNĘCIE PAPIESKIEGO KONKURSU

W kwietniu i maju br. w Szkole Podstawowej w Lidzbarku przeprowadzono szkolny konkurs „Album o Janie Pawle II”. Jury w składzie: Zygmunt Mężykowski, Anna Wasielewska i Daniela Ratowska przyznało nagrody dla uczniów SP w Lidzbarku: 1. miejsce – klasa I B, 3. miejsce – klasa III A, wyróżnienia dla klasy I D i klasy II A. 2. miejsce przyznano klasie I A i grupie O E z Przedszkola Miejskiego w Lidzbarku. Wszystkie klasy, które wzięły udział w konkursie, otrzymały nagrody. Do 18 czerwca w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lidzbarku można było oglądać wystawę prac przygotowanych na konkurs.

Organizatorzy konkursu dziękują dyrektorowi i pracownikom MGOK w Lidzbarku, sponsorom nagród oraz ks. kan. Stanisławowi Grzywaczowi za współpracę.

Magdalena Zawacka

STUDIUM MUZYKI KOŚCIELNEJ DIECEZJI TORUŃSKIEJ

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej im. G.G. Gorczyckiego ogłasza nabór na rok szkolny 2012/2013.

Nauka w Studium odbywa się na dwóch kierunkach: organista, kantor.

Kandydaci w dniu inauguracji winni przedstawić następujące dokumenty:

- 1) Podanie
- 2) Opinia księdza proboszcza
- 3) Świadectwo maturalne – jeżeli nie ma, to ostatnio uzyskane świadectwo szkolne
- 4) Ewentualny dyplom lub świadectwo szkoły muzycznej
- 5) 3 zdjęcia oraz wpłacić 100 zł.

Wspomniane dokumenty można też przesyłać na adres:

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej, Kuria Diecezjalna Toruńska, ul. Łazienna 18 87-100 Toruń.

Inauguracja roku odbędzie się w sobotę 8 września o godz. 9. w siedzibie Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej w Toruniu przy ul. Jodłowej 13 (Rubinkowo I).

Dodatkowe informacje można uzyskać na stronie: www.studiumorganistowskie.diecezja.torun.pl, www.muzyka.diecezja.torun.pl bądź u dyrektora studium, tel. 603-943-694

Ks. dr Mariusz Klimek
Dyrektor Studium Muzyki
Kościelnej Diecezji Toruńskiej

JEDNYM ZDANIEM

KONGRES MISYJNY

26 maja uczniowie z parafii pw. Chrystusa Króla w Jabłonie Pomorskim z proboszczem ks. kan. Grzegorzem Tworzewskim i katechetami uczestniczyli w 9. Ogólnopolskim Kongresie Misyjnym w Warszawie. Naszym kongresowym kontynentem była Afryka. Piękne, zielone koszulki z logo kongresowym i czapeczki odróżniały nas od innych uczestników spotkania. Uczestnicy kongresu spotkali się z misjonarzami i poznali ich pracę, jak również wzięli udział w zabawach i grach. Kongresowi towarzyszył śpiew i taniec zespołu „Promyczki”. W czasie Mszy św. dzieci złożyły dar ołtarza – ręcznie wykonaną skarbonkę. W drodze powrotnej nawiedziłyśmy sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie.

Barbara Kopaczewska

PLENER MALARSKI

31 maja w Bursie Szkolnej Caritas w Grudziądzu podsumowano 11. Plener Malarzski prowadzony przez Klarę Stolp i Gabrię Murach-Pyszora, który odbywał się przy kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego. Młodzież realizowała dzieła nt. „Anioł Stróż moim dobrem”; szkicowano m.in. fragmenty architektury kościoła, które załączone zostaną do teczki na studia artystyczne. Wystawiono ok. 40 prac. Uroczystości przewodniczył prezes Klubu Inteligencji Katolickiej Wojciech Cetkowski. Uczestników uhonorowano dyplomami za udział w 11. Plenerze Malarzskim w 27. Tygodniu Kultury Chrześcijańskiej w Grudziądzu. Wystawę poplenerową uświetniły występ chóru kościelnego „Tibi Marie” oraz recytacja poezji chórzystki Wiesławy Sochy-Wrzos.

Oprac. Helena Rykaczewska

Do Rzymu – inaczej niż zwykle

Grupę „Vasco da Gama Team” tworzą studenci Politechniki Koszalińskiej. Troje spośród nich pochodzi z Grudziądza. W tym roku grupa postanowiła dotrzeć do Rzymu inaczej niż zwykle. Anna Woźniak, Anna Chmielewska, Anna Kołodziejska oraz Katarzyna Romanowska są studentkami II roku wzornictwa w Instytucie Wzornictwa na Politechnice Koszalińskiej, zaś Radosław Bieniek studiuje budownictwo na I roku tej uczelni. „Jesteśmy grupą przyjaciół, łączy nas wiele. Wszyscy należymy do duszpasterstwa akademickiego w Koszalinie prowadzonego przez niesamowitego ks. Wojciecha Wójtowicza” – mówią członkowie drużyny.

Na sposób podróży do Wiecznego Miasta wybrano autostop, który zaczyna przeżywać renesans. Głównym celem była wspólna modlitwa przy grobie bł. Jana Pawła II, połączona ze spotkaniem się z innymi członkami DA. „W duszpasterstwie akademickim znaleźliśmy swoje miejsce, realizujemy swoje marzenia, a jednocześnie pomagamy innym. Przede wszystkim jest to droga, która poprzez wspólną Eucharystię, modlitwę, zabawę, pracę, przez uczenie się cierpliwości prowadzi do spotkania i życia z Bogiem” – podkreślają studenci.

Trasa majowej, dziesięciodniowej wyprawy zaczęła się w Koninie i poprzez Wiedeń, Wenecję, Florencję, Arezzo studenci dotarli do Rzymu i Watykanu. Pomyśl wyjazdu do Rzymu został zapoczątkowany przez ich duszpasterza ks. Wojciecha Wójtowicza, który również pomógł w organizacji wyprawy. Pięcioosobowa drużyna, biorąc pod uwagę obniżenie kosztów i chęć przeżycia przygody, poznania ciekawych ludzi oraz dotarcia w różne interesujące miejsca, zdecydowała się właśnie na autostop. Większość z nich doświadczyła wcześniej tego typu podróżowania. „Wcześniej skontaktowaliśmy się z osobami z wybranych przez nas miast, którzy oferowali dach nad głową strudzonym wędrowcom, czyli nam” – relacjonują młodzi podróżnicy. To wszystko za pomocą couchsurfing.org. Przed samym wyjazdem zaopatrzyli się w niezbędne rzeczy wymieniane często w poradnikach dla autostopowiczów, zapas jedzenia, wydrukowali mapy. Oczywiście, nie mogło zabraknąć naszej narodowej flagi, z którą codziennie wędrowali.

Jak opowiadają, z organizacją trasy i noclegów radzili sobie dosyć sprawnie. Na trasie podróży niebywale pomocni byli kierowcy, którzy często ich podwozili, mimo że jechali w przeciwnym kierunku. „Pięknym gestem obdarzył nas pewien pan na samym początku wyprawy. Z racji tego, że była nas piątka, podzieliliśmy się na 2 drużyny: dwu- i trzyosobową. Szliśmy razem w odstępie kilku metrów i machaliśmy, kiedy przejeżdżały samochody. I zatrzymał się kierowca, który powiedział, że może zabrać maksymalnie



Celem wyprawy była wspólna modlitwa przy grobie bł. Jana Pawła II

4 cztery osoby i tylko podwieźć kilometr. Pierwsze wsiadły trzy dziewczyny, ponieważ trzem osobom trudniej złapać „stopa”. Dwie osoby szły dalej pieszo, próbując złapać okazję. Ruch tego dnia był niewielki, ponieważ było święto. Po przejściu ok. 3 km, nie dowierzając własnym oczom, zobaczyliśmy ten sam samochód, który wyjechał nam naprzeciw. Okazało się, że gdy dziewczyny opowiedziały mu o naszych planach, był tak zachwycony, że podwiózł je nie kilometr, ale 10 kilometrów dalej niż planował, i wrócił po nas, aby też nas podwieźć w to samo miejsce. Mówił też, że najchętniej pojechałby z nami” – wspominają. Gest tego mężczyzny, którego nie znali nawet imienia, uskrzydlił ich na następne dni wyprawy.

Za granicą również niektórzy kierowcy bardzo pomagali. Sprawdzali pociągi, podwozili w miejsca, skąd było wygodniej łapać kolejną okazję. Młodzi ludzie podkreślają ich serdeczność, dobroć i otwarte serce. „Gospodarze, u których gościliśmy (bez nich byłoby nam ciężko przeżyć), byli wspaniali. Christian z Austrii, u którego mogliśmy zostać w mieszkaniu i się odświeżyć, mimo że musiał wyjść do pracy, Luca z Arezzo, który udostępnił nam swoje mieszkanie, dał klucze i zaufał, czy David z Ciampino, który nas nakarmił, przenocował i podwiózł do następnej stacji – wspominają młodzi grudziądzanie i dodają: – Należy tu również podkreślić rolę naszego ks. Wojtki, który pomagał w zakupie biletów na samolot, jak i w samym Rzymie oraz wspierał nas duchowo”.

Załużą, że nie zdążyli zwiedzić Wiednia, ponieważ pokonanie zaplanowanego odcinka drogi zajęło zbyt wiele czasu. Miasta włoskie oczarowały ich przepiękną architekturą. Podziwiali wąskie uliczki Wenecji, Most Złotników ze sklepami we Florencji, cudowne widoki tokańskie z okna w Arezzo. Starożytny Rzym i ostatni etap

podróży, czyli Watykan, zauroczył bogatymi zdobieniami architektonicznymi, śladami historii oraz specyficzną atmosferą. Tam spotkali się z 18-osobową grupą członków duszpasterstwa akademickiego. Z uwagi na opóźnienie nie uczestniczyli w audiencji papieskiej, ale ze wzruszeniem modlili się u grobu bł. Jana Pawła II. „My, z pokolenia JPPII, zawsze pamiętamy o nim i jego ważnym wskazaniu: «Musicie od siebie wymagać, choćby inni od was nie wymagali»” – podkreślają. Z zaplanowanych pięciu dni, w Wiecznym Mieście byli niecałe trzy. Postanowili, że na pewno tam wrócą.

Jak to u młodych osób – entuzjazm, otwartość serca i ufność pomogły zrealizować nietypowy cel. „Przez całą podróż towarzyszył nam spokój, nie martwiliśmy się o to, że nie mamy gdzie spać, nie trafialiśmy na złych ludzi. Ważne, że byliśmy razem. Wiedzieliśmy, że Ktoś nad nami czuwa. Zawierzaliśmy przecież naszą podróż Panu Bogu i udało się! Byliśmy szczęśliwi, dumni i wdzięczni” – wspominają młodzi wędrowcy, którzy do Polski powrócili już samolotem.

Na pytanie o to, czy warto polecieć taką wyprawę, po trzykroć odpowiadają chórem: „Warto, warto, warto – ale oczywiście zaraz po tym, jak ktoś pokona niechęć i strach do stopowania”. Dla jednych taka wyprawa może być próbą sprawdzenia siebie, dla innych przygodą i oderwaniem się od szarej rzeczywistości. Każdy na swój sposób może odbierać taką wyprawę. „Cieszymy się, że nie zawiedliśmy się na naszej pięcioosobowej grupie, poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi, obudziła się też w nas chęć zwiedzania całego świata. Otrzymaliśmy wiele łask. Będziemy długo pamiętać, ile dobroci jest w każdym napotkanym przez nas człowieku. Pamiętamy o nich w naszych modlitwach i dziękujemy, że było nam dane ich spotkać na swojej drodze” – podsumowują swoją podróż do Rzymu.

Aleksandra Wojdyło



Okadzenie ołtarza

ŚW. ANTONI, PATRONIE NASZ,

dokończenie ze str. I

Matki i silne jak ręce Ojca". To Słowo rozbrzmiewa od tysięcy lat i jest ponad jakimkolwiek ludzkim słowem. Obok Słowa Bożego darem świątyni jest również Eucharystia, w której sam Jezus przytula nas do swego Serca.

W dalszej części bp Andrzej przypomniał, że życie człowieka wierzącego od początku do końca związane jest ze świątynią. Tu bowiem rodzice przynoszą dziecko, by je ochrzcić, tu otrzymuje kolejne sakramenty, by wreszcie ze świątyni wyruszyć w swoją ostatnią drogę prowadzącą na wieczny spoczynek.

„Świątynia to miejsce tworzenia najgłębszych ludzkich więzi na fundamencie wiary, nadziei i miłości” – podkreślił kaznodzieja.

Historia pokazuje, że chrześcijanie zawsze dbali o wygląd świątyni. Kościół na Wrzosach to efekt urzeczywistnienia się pragnień kilku pokoleń wiernych; efekt możliwy do realizacji dzięki darom materialnym, pracy społecznej oraz darze modlitwy i cierpienia. „Dziś dziękujemy Bogu, że pomógł i pobłogosławił w budowie świątyni godnej Torunia i jego wielowiekowej tradycji” – zaznaczył bp Suski. W imieniu swoim i bp Józefa Szamockiego bp Andrzej wyraził wdzięczność wobec śp. proboszcza ks. prał. Bogdana Górskiego, który był budowniczym kościoła na Wrzosach, i proboszcza ks. kan. Wojciecha Miszewskiego, który podjął się wyzwania wyposażenia i wystroju wnętrza świątyni i zagospodarowania terenu do niej przynależnego. Słowa podziękowania Ksiądz Biskup skierował również do współpracowników obu proboszczów, rad parafialnych, inżynierów,

projektantów, artystów – do każdego, kto w sobie właściwy sposób zaangażowany był w powstanie i upiększanie kościoła na Wrzosach. Jednocześnie podkreślił, że najważniejsze wyzwanie nadal stoi przed kapłanami i wiernymi parafii na Wrzosach. Jest to troska o Kościół żywy, bo nade wszystkim jesteśmy świątynią duchową. „Życzę wszystkim, by trwali w świątyni w nauce apostołów, na łamaniu chleba i modlitwie, a tym samym coraz bardziej i piękniej stawali się świątynią Boga żywego” – zakończył.

Konsekracja

Po wyznaniu wiary odśpiewano Litanię do Wszystkich Świętych. Modlitwą tą wierni prosili wszystkich świętych o pomoc w celebrowaniu obrzędów. Następnie Ksiądz Biskup odmówił modlitwę poświęcenia kościoła i ołtarza, po czym namaścił i okadził ołtarz oraz ściany kościoła. Stanowiło to najważniejszą chwilę ceremonii. Po niej procesyjnie do kościoła wniesiono światło do



Namaszczenie ścian kościoła

ZDJĘCIA: WLADYSŁAW KOŚCIUCH



Bp Andrzej oświeca konsekrowaną świątynię

Procesja z darami

MÓDL SIĘ ZA NAMI!

oświetlenia kościoła i ołtarza, obrus do nakrycia ołtarza oraz kwiaty.

Rozbudowanym elementem Liturgii Eucharystycznej była procesja z darami. Uczestniczyli w niej wierni świeccy, którzy w darach przynieśli paramenty liturgiczne. Wszystkie złożone w darze były użyte po raz pierwszy podczas uroczystości konsekracyjnej. Niewątpliwie do darów wymiernych przyniesionych do stóp ołtarza należy dołączyć ogrom prac i trudu, jaki wielu wiernych bezinteresownie włożyło w przygotowanie świątyni i terenu na zewnątrz do konsekracji.

Podziękowania i gratulacje

Proboszcz ks. kan. Miszewski wyraził wdzięczność wobec bp. Andrzeja i bp. Józefa za towarzyszenie parafii w czasie wznoszenia i upiększania kościoła i jego otoczenia oraz za dokonanie konsekracji. Podziękował kapłanom za obecność na uroczystości poświęcenia świątyni, zaś swoim obecnym księżom współpracownikom za pomoc w przygotowaniu ceremonii. Słowo „dziękuję”



Procesja z kwiatami

usłyszeli również wierni świeccy: architekt Czesław Sobociński za projekt budowy świątyni, architekt Andrzej Ryczek za projekt wystroju i wyposażenia wnętrza kościoła i terenu na zewnątrz oraz wszyscy wierni niewymienieni z imienia i nazwiska, których niezliczona liczba na różne sposoby przyczyniła się do powstania kościoła w takiej formie, w jakiej jest on dzisiaj. Podziękowanie odebrały

również służba liturgiczna, połączone chóry parafialne śpiewające na uroczystości pod dyr. Janusza Hejki i orkiestra Szkoły Muzycznej grająca pod dyr. Piotra Dołęgowskiego.

Prezydent Torunia Michał Zaleski podziękował Księdzu Proboszczowi za „aktywną, otwartą i w wielu sprawach niezastąpioną wspólnotę parafii na Wrzosach”. Pogratulował również świątyni, która „dorównu-

je swym pięknym zabytkowemu Toruniowi”.

Danuta i Marek Włoczewscy, wierni z Wrzosów, skierowali słowa wdzięczności do Księdza Proboszcza, który w parafii pw. św. Antoniego tworzy atmosferę życzliwości i otwartości, urzeczywistniając w ten sposób hasło roku duszpasterskiego „Kościół naszym domem”. Wyrazili również nadzieję, że jednym z duchowych owoców konsekracji kościoła na toruńskich Wrzosach będzie otwarcie się parafian na życie wspólnotowe.

Na zakończenie bp Andrzej Suski przekazał ks. kan. Wojciechowi Miszewskiemu dokument konsekracji, który stwierdza, że kościół pw. św. Antoniego w Toruniu jest „na zawsze oddany Bogu na Jego wyłączną chwałę”.

Mszę św. konsekracyjną transmitowano przez Radio Maryja i Telewizję Trwam. Po zakończeniu uroczystości po raz pierwszy rozbrzmiała iluminacja zewnętrzna kościoła na Wrzosach.

Joanna Kruczyńska

UTKANY ZE SŁABOŚCI...

O muzyce, modlitwie, Piśmie Świętym i przyjaźni z Bogiem z Mateuszem Otrembą „Mate.O” rozmawia ks. Paweł Borowski

KS. PAWEŁ BOROWSKI: – **Teksty Twoich piosenek bardzo często są oparte na słowach Pisma Świętego. Jakie miejsce zajmuje Pismo Święte w Twoim życiu osobistym i twórczym jako muzyka?**

MATE.O: – Moje życie osobiste i twórcze się przenikają. To jest jedno życie, na które Pismo Święte ma znaczący wpływ. Słowo Boże jest codziennym, życiodajnym chlebem. Odbieram Pismo Święte nie jako literę, ale jako żywe słowa, które przyjęte ochoczo, z wiarą mają ogromne działanie. Bóg używa tych słów w moim życiu, aby je zmieniać. Słowo Boga jest dla mnie pierwszym miejscem, z którego chcę czerpać jako twórca tekstów i muzyki. Oczywiście, jest wiele takich miejsc, wiele inspiracji, ale Słowo Boże jest fundamentem mojego życia. Dietrich Bonhoeffer, pisząc na temat modlitwy, zaznaczył, że trzeba wracać do modlitwy Słowem Bożym, by odróżnić „bełkot” własnych myśli od modlitwy w imieniu Jezusa. Sam się tego uczę, że łatwiej jest mi się zgodzić z modlitwą, którą znajduje w Piśmie Świętym, nastroić się do tej modlitwy i rozwijać ją w osobisty sposób, niż czasem miotać się godzinami, próbując nazwać to, co czuję.

– **Można śmiało stwierdzić, że jesteś człowiekiem, który głosi Ewangelię przez muzykę. Być ewangelizatorem to wielka odpowiedzialność za to, co się głosi, i za ludzi, do których się mówi. Jak sobie radzisz z tą odpowiedzialnością?**

– Myślę, że najważniejsza jest odpowiedzialność za to, jak żyjemy. Ona jest pierwsza i sprawia, że dochodzę do wniosku, że warto robić to, co robię: pisać, tworzyć muzykę, spotykać się z ludźmi na koncertach, dzielić się swoim doświadczeniem. Niejednokrotnie przeżywam momenty słabości. Przychodzą czasem pokusy, żeby odpuścić, uciec. Dzieje się tak wówczas, gdy poprzez różne trudne doświadczenia uświadamiam sobie, że życie to nie jest zabawa, że jestem utkany ze słabości i są rzeczy,

które mnie przerastają w moim życiu osobistym, małżeńskim, rodzinnym, wychowawczym, w odpowiedzialności za dom i utrzymanie, tragedie innych ludzi, którym nie mogę zaradzić. Wtedy pierwszy odruch jest taki, że skoro mam tyle swoich problemów, z którymi na dodatek nie mogę sobie poradzić, to może lepiej schować głowę w piasek, a nie się wychylać i ewangelizować. Jest jednak we mnie także inny, właściwy odruch, którego nieustannie się uczę. Chwila słabości jest okazją do oparcia się na Bogu, odkrycia, że w Jego ręku są moje losy, On jest Tym, który wszystko może we mnie, więc warto Mu zaufać. Bycie odpowiedzialnym za tzw. ewangelizowanie znaczy dla mnie przede wszystkim patrzeć na to, co Chrystus uczynił we mnie, a nie na to, w czym niedomagam w swoim życiu bez Niego.

– **Jesteś osobą refleksyjną. Twoje piosenki są bardzo osobiste, wręcz intymne. Odkrywasz innym siebie, swój świat, swoją relację z Bogiem i z tymi, których kochasz, tak jak w piosence „Lekki jak ptak”, w „Dobranocce dla...”, czy w „Utkanym”. Na czym, według Ciebie, polega przyjaźń z Bogiem?**

– Generalnie myślę, że nie jest łatwo w ogóle być przyjacielem i dochować wierności komukolwiek i kochać do końca, bezinteresownie. Moja przyjaźń z Panem Bogiem jest możliwa tylko dzięki Jego inicjatywie. To On pierwszy dał dowód miłości i wierności jako przyjaciel. Nasza przyjaźń trwa dlatego, że On jest przyjacielem, a ja uczę się tylko na to dopowiadać. Gdy zdradzam Go, to wiem, że On jest Tym, który przebacza. Dziękuję Mu za to, że mogę do Niego wracać i ciągle tęsknię za jeszcze doskonalszą przyjaźnią z Nim. Jego wierność uczy mnie miłości do Niego i do innych.

– **Twoje piosenki są w jakimś sensie „nieśmiertelne”. Ludzie śpiewają je już od wielu lat. Prawdziwymi przebojami stały się: „Przyjaciela mam” czy „Niepojęta łaska”. Twoje teksty pomagają**



ARCHIWUM MATEUSZA OTREMBY

ludziom modlić się. Masz poczucie spełnienia, osiągnięcia sukcesu?

– Z piosenkami jest tak, że one żyją własnym życiem. Kiedy je upubliczniamy, one nie są już nasze. Mają szansę zaistnieć w życiu drugiego człowieka. Wtedy już nie jest ważne, kto ten tekst napisał. Czy mam poczucie satysfakcji, że moje piosenki trafiają prosto w serce? Myślę, że w pewnym sensie tak. Z jednej strony widać, że one mają jakieś znaczenie, ale jest to satysfakcja złudna, bo ona czuje się wciąż nienakarmiona, ciągle zajmuje się samą sobą. Każdego dnia przypominam sobie, po co i dla kogo to robię, aby nie rozczarować się, nie wpaść w pułapkę wyniosłego myślenia o sobie samym. Bardzo się cieszę z tego, że moja twórczość ma znaczenie dla innych ludzi, że ktoś się modli tymi słowami. To jest najwyższa radość dla mnie, że ktoś ten tekst czyni swoim, swoją modlitwą.

– **W czym tkwi ten fenomen?**

– Myślę, że tym fenomenem jest sam Bóg. On jest Autorem muzyki. On sam ją stworzył, dał nam narzędzia dzięki, którym możemy się z Nim komunikować. Muzyka jest jednym z takich sposobów. Ludzie, którzy posiadają wewnętrzną wrażliwość, po prostu chcą w taki sposób Go uwielbiać, dziękować za Jego niepojętą łaskę względem każdego z nas, za to, że kocha pomimo.

– **Wydałeś ostatnio koncertowy album Mate.O Akustyczny i Przyjaciele – „Usiądź przy mnie”, proszę powiedz kilka słów o kontekście jego powstania.**

– Mój pierwszy autorski album nagrany kilkanaście lat temu był albumem koncertowym i od kiedy pamiętam, tęskniłem za takim sposobem „wspólnotowego” i szczerzego nagrywania płyt. W albumach koncertowych zarejestrowana jest „prawda” danej chwili, autentyczne spotkanie ludzi, przyjaciół. Album koncertowy „Usiądź przy mnie – Na żywo” to wydawnictwo dwupłytowe w wersji CD i DVD. W tym projekcie wzięło udział wielu artystów, muzyków, operatorów, fotografów którzy stworzyli razem cenne dzieło.

– **Które piosenki wybrałeś na ten album?**

– Są to wybrane starsze piosenki w nowych akustycznych aranżacjach, jak i również nowe kompozycje napisane specjalnie na tę okazję, m.in. utwór tytułowy „Usiądź przy mnie”. Wyjątkowo również w „worku” wybranych piosenek znalazł się utwór Boba Dylana pt. „Musisz komuś służyć” (tytuł oryginalny „Gotta serve somebody”) zaśpiewany w duecie z moją żoną Natalią Niemen-Otrembą.

Zachęcamy do zapoznania się z nowym albumem Mate.O „Usiądź przy mnie” oraz do odwiedzenia strony internetowej www.mate-o.com.

DO BOJU ORŁY!

Podczas festynu 10 czerwca w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej oraz Błogosławionych Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego i Biskupa Leona Wetmańskiego – Męczenników Działdowskich wręczono nagrody młodym sportowcom, którzy wzięli udział w II Turnieju Piłki Nożnej Halowej Służby Liturgicznej w Dekanacie Działdowskim. Pełni ducha walki starli się ze sobą na boisku ministranci i lektorzy szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Dostarczając wielu emocji i wrażeń, 12 drużyn walczyło dzielnie o puchary, medale i statuetki najlepszych strzelców i najlepszych bramkarzy.

Najmłodsze orły wykazały się niezwykłym zapałem. W walce o przechodni puchar bardzo dzielnie walczyli, wspierając się i dopinając nawzajem. Włożony wysiłek i zaangażowanie okazały się owocne dla ministrantów z parafii pw. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Iłowie, którzy zwyciężyli spośród 3 szkół podstawowych, drugie miejsce zajęli ministranci z parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Turzy Wielkiej, a na trzecim miejscu na podium stanęli ministranci z parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie. Królem strzelców został Wiktor Bojarowski z parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Turzy Wielkiej, a najlepszym bramkarzem – Kacper Bąbalicki z parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie.

Spośród 3 drużyn gimnazjalnych najlepszą okazała się drużyna z parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Działdowie, drugie miejsce zajęła drużyna z parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie, a trzecie miejsce trafiło się drużynie z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, również z Działdowa. Mecze gimnazjalistów obfitowały w szybkie zmiany akcji i częste ataki na bramkę. Emocje sięgały zenitu, gdy do akcji wkraczał Karol Grabowski z parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie, który strzelił najwięcej gimnazjalnych goli. A zachwycał swoją obroną i umiejętnościami na bramce najlepszy z tej kategorii wiekowej bramkarz – Konrad Mądry z parafii pw. św. Katarzyny w Działdowie.

Wśród szkół średnich prym wiodła drużyna lektorów z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Działdowie, drugie miejsce zajęli lektorzy z parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie, a na trzecim miejscu uplasowali się fantastycznie grający lektorzy z parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej, również w Działdowie. Spektakularne zagrania, zacięta i męska gra dostarczyły kibicom wielu niezapomnianych wrażeń. Bramkę przeciwnika najlepiej pokonywał Hubert Kędzierski z parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie, on też został najlepszym strzelcem wśród licealistów. Adrian Bąbalicki, lektor z parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie, najbardziej zjadł swoją bramkę i w ten sposób zyskał miano najlepszego bramkarza w kategorii szkoły średniej. Nad prawidłowym przebiegiem meczy czuwał sędzia Leszek Sosnówka.

Organizatorzy i uczestnicy turnieju składają serdeczne podziękowania biskupowi diecezji toruńskiej Andrzejowi Suskiemu za wręczenie pucharów zwycięskim drużynom, dziekanowi dekanatu działdowskiego ks. kan. Adamowi Filarskiemu za objęcie honorowego patronatu nad tegorocznymi rozgrywkami oraz proboszczom parafii działdowskich i księżom opiekunom służby liturgicznej, burmistrzowi Bronisławowi Mazurkiewiczowi, Monice i Karolowi Kuśmirczukom – dyrektorom BRICO-MARCHE oraz dyrektorom szkół: Magdalenie Kamińskiej z ZSZ w Iłowie-Osada, Bożenie Czajce z ZS nr 2 w Narzymiu, Jarosławowi Zwierzowi z Gimnazjum nr 1 w Działdowie.

Dziękuję wszystkim drużynom lektorów i ministrantów z naszego dekanatu za udział w turnieju, piękny sport, wielką i wspaniałą rywalizację, ale również grę fair play i za radość spotkania w większym gronie służby liturgicznej z całego dekanatu. Zapraszam do udziału w kolejnym turnieju, który będzie w przyszłym 2013 r.

Do boju orły!

Ks. Grzegorz Malinowski
Dekanalny Duszpasterz
Służby Liturgicznej w Działdowie



Zwycięskie drużyny w kategorii szkoły podstawowej



Zwycięskie drużyny w kategorii szkoły gimnazjalnej



Zwycięskie drużyny w kategorii szkoły średniej

ZDJĘCIA: WOJCIECH SOLARZ



„Kazanie Skargi” – obraz Jana Matejki z 1864 r.

Patriotyzm ks. Piotra Skargi



5 czerwca odbyło się piąte już spotkanie w ramach toruńskiego Roku ks. Piotra Skargi, tym razem na Wydziale Politologii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Prof. Wojciech Polak przedstawił temat: „Krytyka polskich wad narodowych, a także elementów życia społecznego i politycznego w kazaniach ks. Piotra Skargi jako źródło do refleksji nad dzisiejszą kondycją państwa i narodu polskiego”. Istotną zatem dla toruńskiego historyka była aktualizacja myśli jezuitę zmarłego cztery wieki temu, odczytanie jego przesłania w kontekście Polski 2012 r.

Jak podkreślił prof. Polak, wypowiedzi ks. Skargi są przepełnione patriotyzmem, a nakaz miłości ojczyzny – to dla niego sprawa podstawowa. W rozumieniu ks. Skargi ojczyzna jest jak matka, która zapewnia swoim dzieciom przede wszystkim wolność, ową osławioną, choć często i wypaczoną – „złotą wolność”. Jednocześnie kaznodzieja akcentował nadrzędną rolę prawa, które winno stać na straży obywatelskiej wolności, nie przy-

zwalać na samowolę władcy, zabezpieczać przed tyranią (w ówczesnej Europie były to częste zjawiska). Ale prawa w Polsce nie egzekwowano należycie, co wypominał jezuita. Narzekając na ówczesny wymiar sprawiedliwości (przypomnijmy, że w I Rzeczypospolitej działały sądy ziemskie, grodzkie i podkomorskie), ks. Skarga wytykał nieprawidłowości w przestrzeganiu i wykonywaniu prawa, piętnował zjawiska niekarania ciężkich przestępstw, niewykonywania czy opieszałości wyroków sądowych.

A jak dzisiaj działają polskie sądy? – aktualizował prof. Polak. Czy wyroki są niezależne od poglądów politycznych sędziów? A tymi zostają nierzadko ludzie bez należytych kompetencji i koniecznego doświadczenia. Bywa, że sędziowie idą nieprzygotowani do rozpraw. Zresztą, ogromna liczba odwołań do Trybunału w Strasburgu podważa kompetencje i skuteczność polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Ks. Skarga starał się wzmocnić pozycję króla, był przeciwko nadmiernemu wzrostowi pozycji szlachty. Jednak tę najsilniejszą klasę społeczną wzywał do odpowiedzialności obywatelskiej, zwłaszcza w kwestii płacenia podatków,

które należało przeznaczać głównie na obronę państwa, fortyfikacje i zbrojenia. Skarga pomstuje na kradzież pieniędzy publicznych (podobno połowa ówczesnych wpływów z podatków „gdzieś się rozpyływała”). Piętnuje także inne wady narodowe: zwady, właśnie na sejmach i sejmikach, zdrady w polityce, rozwiązłość obyczajową. To także bolączki dzisiejszego życia społecznego i politycznego, zauważył prelegent. Królewski kaznodzieja stawał też w obronie chłopów, często poniewieranych, poniżanych, obciążanych nadmiernymi podatkami. Dziś wprawdzie mamy demokrację – stwierdził prof. Polak – ale czy nie spotykamy się z zależnościami feudalnymi, gdy przełożeni traktują podwładnych jak chłopów pańszczyźnianych, a swoje stanowiska jak swoiste folwarki, dochodowe synekury.

W XIX wieku uważano, że ks. Skarga piętnujący grzechy polskiego społeczeństwa przełomu XVI i XVII wieku przepowiadał późniejsze zabory. Tak raczej nie było – zauważył prof. Polak – bo w czasach ks. Skargi Rzeczpospolita miała się stosunkowo dobrze, była zamożnym i bezpiecznym krajem. Kaznodzieja obawiał się

zapewne Turcji i jej lenników – Tatarów. Słusznie jednak przestrzegał przed chaosem politycznym, co stało się przyczyną powolnej utraty suwerenności Polski. Dzisiaj żyjemy w poczuciu względnego bezpieczeństwa naszego kraju. Czy jednak ta „sielanka” będzie trwała zawsze? Czy jako Polacy nie jesteśmy zbyt łatwowierni, uważając naszą suwerenność za niezagrożoną? Ks. Skarga ostrzegał przed naiwnością i krótkowzrocznością. Może warto go dziś posłuchać!

Krzysztof Dorosz SJ

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38